

## "NIEZATAPIALNY" LOTNISKOWIEC ODPOWIEDZIĄ NA POTENCJAŁ CHIN

---

Japonia i Stany Zjednoczone mają w przeciągu kolejnych lat uzyskać dostęp do nowego "niezatapialnego" lotniskowca, jakim stanie się mała wulkaniczna wyspa zlokalizowana w dodatku na kluczowym kierunku Morza Południowochińskiego. Oprócz walorów szkoleniowych i środowiskowych, nie da się pominąć faktu, że jest to symboliczna wręcz odpowiedź na wzrost chińskiego potencjału militarnego w regionie.

Budowa swoistego „niezatapialnego” lotniskowca na japońskiej wyspie Mage (Megeshima) ma przyspieszyć. Sama sprawa pojawiła się jeszcze pod koniec zeszłego roku, gdy władze w Tokio miały pozyskać teren niezamieszkałej, wulkanicznej wyspy. Jej kluczowym atutem ma być ulokowanie na kierunku niestabilnego Morza Południowochińskiego i przede wszystkim możliwość stworzenia dwóch pasów startowych (co ciekawe na zdjęciach satelitarnych wyspy można już dostrzec pozostałości po prowadzonych tam pracach ziemnych, które miały skutkować budową lotniska). Szczególnie, że trzeba pamiętać, iż większość obszaru wyspy należała do Portu Lotniczego Tasuton i to on był stroną rozmów z rządem japońskim, poczynszy od ok. listopada zeszłego roku.

**Czytaj też:** [W Japonii będą powstawać dwa typy myśliwców](#)

Co więcej, od razu, a więc już pod koniec 2019 r., gdy rodziła się umowa o przejęciu administracji nad wyspą przez japońskie władze, mowa była o możliwości stworzenia tam w pierwszej kolejności specjalnej bazy lotniczej, która umożliwiłaby szkolenie pilotów operujących na co dzień z okrętów marynarek wojennych obu państw i należących do amerykańskiego Korpusu Piechoty Morskiej (USMC). Oczywiście wraz z nowym, militarnym zastosowaniem pojawiałaby się stała baza operacyjna umożliwiająca Japończykom, jak również Amerykanom na zwiększenie swoich zdolności na kierunkach ekspansji Chin. Dla strony japońskiej oczywiście priorytetem są wyspy Senkaku (Diaoyu).

Atutem nowej wyspiarskiej bazy lotniczej ma być również możliwość rozproszenia amerykańskich sił, które na co dzień stacjonują w Japonii. Dla Pentagonu bardzo niebezpieczną sytuacją jest obecne swego rodzaju uzależnienie od sześciu baz na japońskim terytorium, mając na względzie komasację chińskich systemów rakietowych w tym rejonie świata. Co więcej, sam fakt „niezatapialności” wyspy gwarantuje posiadanie bazy dla samolotów bojowych. I to nawet w przypadku dalszego wypychania amerykańskich lotniskowców z tego obszaru przez rozwój dedykowanych ich zwalczaniu chińskich systemów uzbrojenia. Trzeba również wspomnieć, że w okolicach 2009 r. również rozważano możliwość przesunięcia z Okinawy części infrastruktury amerykańskich Marines na wyspę, ale wówczas nie zdecydowano się na takie posunięcie.

**Czytaj też:** [Japonia zapłaci więcej za stacjonowanie wojsk USA?](#)

Innym wątkiem całej sprawy, nabycia wyspy Mage (Megeshima), administracyjnie podległej władzom prefektury Kagoshima, jest możliwość zluzowania istniejącej bazy w Iwato, gdzie dochodziło do zatargów z lokalną społecznością w związku z hałasem pochodzącym od startujących i lądujących statków powietrznych. Zauważa się, że w mniejszym stopniu, ale również pewne obawy mają mieć mieszkańcy nieodległej wyspy Tanegashima.

W sumie władze w Tokio na sam zakup wyspy mogły wydać sumę wynoszącą ok. 146 milionów dolarów, ale bardzo pozytywnym faktem – w kontekście tworzenia infrastruktury wojskowej – jest istnienie wcześniejszych elementów infrastruktury lotniczej na jej terenie (bardzo kontrowersyjne wcześniejsze prace ziemne w zakresie wytyczenia dwóch pasów startowych). Same pasy startowe, według branżowego portalu Janes, mają mieć długość 2,450 m oraz 1,830 m i pozwalać na specyficzne treningi pilotów szkolonych do lądowania na lotniskowcach. Finalnie oprócz pasów startowych na wspomnianej wyspie mają znaleźć się hangary, zaplecze logistyczne, etc., będąc miejscem pracy ok. 150-200 wojskowych. Wyspa ma otrzymać również nową infrastrukturę portową, dedykowaną potrzebom stacjonujących tam sił.

**Czytaj też:** [Azja stawia na lotniskowce. Ruch Seulu](#)

Media japońskie mają zauważać, że inwestycja w nową bazę ma być w pierwszej kolejności niejako dedykowana samolotom piątej generacji F-35B Lightning II, a także chociażby maszynom MV-22 Osprey. Oczywiście istnieje realna możliwość prowadzenia misji tankowania samolotów japońskich i amerykańskich, operujących w regionie właśnie z wykorzystaniem omawianej bazy. Całość pracy, tak aby mówić o pełnym ukończeniu bazy, ma trwać w przybliżeniu cztery lata.